

Lubelskie Towarzystwo Fotograficzne

Formalnie o lubelskiej sztuce fotograficznej należy mówić od chwili zawiązania się Lubelskiego Towarzystwa Fotograficznego, czyli od początku lat 30. XX wieku. Wiadomo jednak, że zawodowi fotografowie działali w Lublinie jeszcze w zeszłym stuleciu. Znane są zdjęcia portretowe z 1864 roku.

W okresie międzywojennym publikacje Jana Bułhaka - nestora i popularyzatora polskiej fotografii, pierwszego prezesa Związku Polskich Artystów Fotografików – pobudziły do działania także lubelskie środowisko. Jan Bułhak, autor idei fotografii ojczyściej, zaszczerpił wśród fotografików zainteresowanie pięknem Polski. Jego idee i sposób fotografowania przejęli lubelscy fotograficy na wiele dziesiątków lat.

Lubelskie Towarzystwo Fotograficzne początkowo stanowiło kilkusobową grupę miłośników fotografii przy Towarzystwie Krajoznawczym. Najstarsi członkowie LTF wspominali, że początki temu Towarzystwu dało Kolo Miłośników Fotografii przy Szkole Budownictwa w Lublinie, powstałe w 1930 roku. Prawdopodobnie jednak istniały dwa koła – Miłośników Fotografii przy Polskim Towarzystwie Krajoznawczym, i to przy szkole - obydwie działające na długo przed założeniem Towarzystwa Fotograficznego.

Miesięcznik „Przegląd Fotograficzny” odnotował fakt powstania Lubelskiego Towarzystwa Fotograficznego w lutym 1937 roku, ale za datę utworzenia tego stowarzyszenia należy przyjąć przełom 1936 i 1937 roku, bowiem od tego czasu zbierane były składki. Pierwszym jego prezesem został Zygmunt Dobkiewicz, a w skład Towarzystwa weszli - Zygmunt Grzywacz, Edward Hartwig, Władysław Konczak, Antoni Kozłowski, Stanisław Magierski, Mieczysław Rotblit, Stanisław Szydłowski, Stanisław Szramowicz, Wiesław Zarski. Jego siedziba mieściła się przy ulicy Peowiaków 12 w Lublinie, tam gdzie znajdował się Klub Garnizonowy. Lokal ten uzyskało dzięki pomocy kapitana W. Zarskiego.

Lubelscy fotograficy, zaprzyjaźnieni z grupą malarzy „Krag”, m.in. z Juliuszem Kurzątkowskim i Zenonem Kononowiczem, wspólnie zorganizowali w 1937 roku wystawę malarsko-fotograficzną.

Niewątpliwie do najaktywniejszych fotografików tego czasu należeli Edward Hartwig, Stanisław Magierski, Henryk Makarewicz i Stanisław Szramowicz. Oni to najczęściej uczestniczyli w ogólnopolskich i międzynarodowych wystawach, m.in. w Jugosławii i na Węgrzech. W 1937 roku, kiedy powstawało Lubelskie Towarzystwo Fotograficzne, we Lwowie organizowano już XVII Wystawę Fotografiki Polskiej. Wtedy wzięło w niej udział tylko trzech wymienionych tu lublinian. Natomiast w następnym roku w tej samej imprezie uczestniczyło już ośmiu fotografików lubelskich, a dwa lata później Lublin, obok Lwowa, Poznania i Krakowa, został uznany za jeden z najciekawszych i najprężniej działających ośrodków fotograficznych w kraju.

W naszym mieście funkcjonowało ponad dwadzieścia zakładów fotograficznych prowadzonych przez mistrzów cechowych. Ludwik Hartwig, podobnie jak jego syn Edward, był fotografem zawodowym mającym zakład na tyłach Hotelu Europejskiego, a Edward - w podwórku przy ulicy Peowiaków (obok dzisiejszego antykwariatu M. Gacki). Roman Samojedny prowadził zakład „Zofia” przy Krakowskim Przedmieściu 39, Szaja Mamet – przy Lubartowskiej 12. Stanisław Magierki w swoim Składzie Aptecznym przy Krakowskim Przedmieściu 25 sprzedawał, obok medykamentów, sprzęt i materiały fotograficzne, a przy tym w nowocześnie wyposażonym – jak na owe czasy – laboratorium wykonywał usługi fotograficzne. A rynek w tym czasie był bardzo dobrze zaopatrzone w materiały i sprzęt do fotografii. Można było wybierać pomiędzy Agfa, Perutzem a Kodakiem. Pojawiły się wysokiej jakości, nieustępujące w niczym zagranicznym propozycjom, wyroby rodzimej produkcji - filmy i papiery Franaszka czy powiększalniki Bujaka.

W 1938 roku Lubelskie Towarzystwo Fotograficzne zorganizowało w Lublinie pierwszą Ogólnopolską Wystawę Fotografiki Polskiej. Do komitetu organizacyjnego wystawy weszli: Zygmunt Dobkiewicz, Zygmunt Grzywacz, Stanisław Magierski, Stanisław Szramowicz i Wiesław Zarski. Protektorat objął wojewoda lubelski Jerzy de Tramecourt. Uroczyste otwarcie wystawy nastąpiło 27 lutego 1938 roku w sali Państwowego Gimnazjum im. Unii Lubelskiej przy ulicy Narutowicza 12. Katalog na te okazje - 33 paginowane strony i 8 reprodukcji na papierze kredowym - wydrukowały Lubelskie Zakłady Graficzne Adama Szczuki. Wystawa ustala się sukcesem środowiska lubelskiego zarówno od strony organizacyjnej, jak i artystycznej. Swoje prace zaprezentowało na niej 17 autorów z Lublina, w tym 13 członków LTF. W tym czasie Edward Hartwig stał się jedną z czołowych postaci polskiej fotografii. Jemu też należy przypisać ustanowienie statusu zawodowego artysty fotografa. W pełni dojrzałym talentem rozbłysnął jednak wtedy, kiedy przeniósł się na stałe do Warszawy – ale to już były lata 50. Pozostaniemy jeszcze w okresie przedwojennym. Z tego czasu wywodzi się również Stefan Kielsznia, którego cykl fotografii przedstawiających nieistniejącą już dzielnicę żydowską - pod Zamkiem, ulica Kowalska, Szeroka - zrobił karierę. Tę fotograficzną dokumentację sprzedał Kielsznia

Amerykanom. Pasją, a nierzadko obsesją lubelskich fotografów było penetrowanie zakamarków Lublina, portretowanie wybranych i upatrzonych osób oraz miejsc. Na bazie takiej obsesji powstało słynne zdjęcie E. Hartwiga Droga z wierzbą na Rurach, które przeszło do historii fotografii polskiej. Tak jak Kielsznia uparcie dokumentował obraz dzielnicy żydowskiej, a Hartwig te wybraną wierzbę w mieście, tak Magierski często odwiedzał i fotografował pewną rudere przy ulicy Czechowskiej, efektem czego jest fotografia Ulica Czechowska na Wieniawie. Innym bardzo utalentowanym fotografikiem lubelskim był Feliks Kaczanowski (optyk i właściciel zakładu optycznego przy Krakowskim Przedmieściu 23).

19 września 1939 roku Henryk Makarewicz sfotografował bombardowanie Lublina. Tego dnia, kiedy poeta Józef Czechowicz - zaprzyjaźniony z członkami Towarzystwa, fotograf amator - zginął od bomby niemieckiej, kapitan W. Zarski w tragicznych okolicznościach także pożegnał się z życiem podczas fotografowania skutków bombardowania przy moście na Bystrzycy.

Czas wojny to lata tragiczne również dla członków LTF. Mieczysław Rotblit, aresztowany przez gestapo w swoim domu przy ulicy Bonifraterskiej 10, umieszczany w obozach pracy, kilkakrotnie z nich uciekał, aż wreszcie ślad o nim zaginął. Podobnie potoczyły się losy Szał Mameta. Z ich dorobku artystycznego nic nie zachowało się do czasów obecnych.

Życie fotograficzne w okupowanym Lublinie zredukowało się do spotkań niemalże konspiracyjnych w wąskim gronie osób w prywatnych mieszkaniach i pracowniach. Kilku członków Towarzystwa, zdeterminowanych wojną, porzuciło swoje dotychczasowe zawody, podejmując się prowadzenia zakładów fotograficznych. Tak uczynił Zygmunt Dobkiewicz, lekarz szkolny w gimnazjum im. St. Staszica, a także Zygmunt Grzywacz, urzędnik Izby Skarbowej. Fotografowanie było zabronione, co jednak nie powstrzymało lubelskich fotografików przed dokumentacją wydarzeń wojennych. Stanisław Magierki wielokrotnie, pod osłoną lasów, fotografował partyzantów z oddziałów AK. Stefan Kielsznia wykonywał zdjęcia miejsc egzekucji, m.in. lubelskiego kirkutu. Zdarzało się też, że Niemcy przynosili do zakładów fotograficznych – Hartwiga, Magierskiego – filmy do wywołania, np. z masowych egzekucji. Duplikaty robione skrycie przez lubelskich fotografów były przekazywane do podziemia. W lipcu 1944, kiedy Niemcy opuszczali Lublin, fotograficy lubelscy na zlecenie wojskowych władz radzieckich wykonywali zdjęcia dokumentalne. E. Hartwig, S. Magierski, S. Kielsznia uwiecznili na papierze pomordowanych na Zamku lubelskim i Majdanku. Dokumenty zbrodni przekazane zostały poprzez Komisję Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce do Norymbergi.

W czasie wojny przepadła biblioteka, zbiory, negatywy Towarzystwa. Przepadło jedyne w swoim rodzaju archiwum Ludwika Hartwiga. Zaginęły prace - te najlepsze, wysyłane jeszcze przed

wybuchem wojny do Warszawy, Lwowa, Aten. Zabrakło Zarskiego, Rotblita, Mameta - ofiar wojny. W 1946 roku zmarł prezes LTF Zygmunt Dobkiewicz. Przepadła wspaniała, twórcza atmosfera, która kształtowała przedwojenne życie lubelskich fotografików. Mimo tej smutnej spuścizny już 1 czerwca 1947 roku nowy prezes Towarzystwa Stanisław Szramowicz uroczystie otworzył wystawę Lublin i Lubelszczyzna w fotografii.

Początki lat 50. to czas podupadania LTF. Po przedwojennych fotografikach wytworzyła się luka pokoleniowa. Dopiero około 1956-1958 roku przełamano marazm, organizując na nowo wystawy. Okazało się, że jest wielu amatorów, którzy są w stanie pokazywać ciekawe rzeczy. Okres amatorstwa w fotografii długo dominował w środowisku lubelskim. Przełamali go dopiero Tadeusz Witkowski, architekt z zawodu, pierwszy w Lublinie członek Związku Polskich Artystów Fotografików, grupującego fotografików zawodowych. Potem dołączył Zbigniew Zugaj (pierwszy zawodowy fotografik młodego pokolenia), Lucjan Demidowski (obecnie najaktywniejszy zawodowy fotografik w Lublinie), Zdzisław Dados, Andrzej Polakowski, Jan Magierski oraz Stefan Ciechan.

Obecnie Lubelskie Towarzystwo Fotograficzne praktycznie nie istnieje. Na jego miejscu pojawiły się inne stowarzyszenia działające w określonych środowiskach, np. Fotoklub „Zamek”, Fotoklub LSM, Klub LX.

Zrzeszały i zrzeszają nadal fotografików, którzy kontynuują przedwojenną ideę fotografii ojczyściej, zmodyfikowaną w latach 70. i ukierunkowaną na fotografia krajoznawcza. Zapoczątkował ją Fryderyk Kremzel, nieżyjący już przewodniczący Komisji Fotografii przy Zarządzie Głównym PTTK. Dzisiejszy Klub LX zrzesza spadkobierców fotografii krajoznawczej, którzy ten nurt stale podejmują w swoich pracach.

P.S. przewodnikiem autorki artykułu po fotografii lubelskiej był Jan Magierski